



:

„HaArec”, 06.04.2009  
SMADAR SHEFI

## WYSTAWA „HISTORIA BRUTALNOŚCI” CHWILA PRZED UTRATĄ NIEWINNOŚCI

*(fragmenty)*

„Estetyka i brutalność” to wspólny tytuł grupy wystaw prezentowanych obecnie w Muzeum Sztuki w Hajfie. To bardzo szeroki parasol i pod wieloma względami ponadczasowy. Sztuka zajmuje się okrucieństwem już od czasów starożytnej Grecji, na przykład w postaci opisu odzierania ze skóry satyra Marsjasza przez Apolla, a od 2000 lat chrześcijańskie malarstwo i rzeźbiarstwo religijne przedstawia cierpienia Jezusa oraz niezliczonych świętych męczenników w postaci obrazów i rzeźb, zajmujących poczesne miejsce w historii sztuki.

(...)

Na wystawie „Historia brutalności” (...) widoczna jest obecność polskiej sztuki. Na tę wystawę zostały wybrane prace Grzegorza Klamana i Artura Żmijewskiego. Wokół pracy tego ostatniego, zatytułowanej „Oni”, wytworzyła się aż nadto absurdalna sytuacja. Pochodząca z roku 2007 praca była wcześniej pokazywana w Izraelu na wystawie „Wybrańcy” w Centrum Sztuki Cyfrowej w Holonie. Jest to udokumentowanie eksperymentu, podczas którego Żmijewski zebrał na serię wspólnych spotkań przedstawicieli różnych polskich grup ideologicznych: konserwatywnych katolików, nacjonalistów, socjalistów-demokratów, Żydów i działaczy na rzecz praw człowieka. Zostali oni poproszeni o sformułowanie swego „wyznania wiary” za pośrednictwem hasła lub plakatu i o zareagowanie na te, które zostały sformułowane przez innych. Spotkania te zakończyły się agresją i nienawiścią.

Praca Żmijewskiego, która zdobyła międzynarodowe sukcesy, tchnie – moim zdaniem – dydaktyzmem i jest słabsza od tych prac, które dostarczają dokładnie tego, co niezbędne dla prowadzenia prostego i powierzchownego dialogu na temat rasizmu, homofobii i ksenofobii.

Kuratorka, Hadas Maor, wybrała na wystawę tę właśnie pracę, jednak w wyniku walk w strefie Gazy Żmijewski zażądał jej usunięcia i obecnie w Muzeum jest zaciemniony pokój, w którym znajduje się tabliczka informująca, że artysta nie zgodził się na pokazanie jego pracy. Pod wieloma względami jest to złożona lekcja brutalności i szkoda, że nie została tu wykorzystana. Na kanwie tego odwołania można było rozpocząć dyskusję o relatywności brutalności. Żmijewski nie protestował przecież przeciwko siedmiu latom ostrzału raketowego południowego Izraela przez Hamas i można sądzić, że także okupacja [terenów palestyńskich – *przyj. tłum.*] nie wydawała mu się aż tak straszna, skoro przed kilkoma miesiącami zgodził się wystawić swą pracę w Holonie. (...)

Tłumaczenie: K.D.Majus